

## MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Dęblin, 1914-1918, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, historia rodziny, losy ojca, emigracja do Ameryki, ślub rodziców

### Historia rodziców

Ojciec był wcześniej sierotą, znaczy matka zmarła, jak tam opowiadali. Ojciec był z 1881 roku, pamiętam to, ponieważ w czasie okupacji to ja chodziłam załatwiać rentę dla ojca. Wiem, że mama była młodsza od ojca dużo lat, bo ojciec był 1881, a w [19]12 roku brali ślub i mama miała zaledwie skończone 16 lat. Więc ta różnica tutaj to kilkanaście lat było. I ojciec był w Ameryce, przypuszczam około [190]9-[19]10 roku. A to historia taka bardzo osobista. Była tutaj carska Rosja wtedy i z bratem pojechał. Ale to było tak, że nie było na bilet, tylko najęli się na robotę tam w kotłowni i za to pojechali do Ameryki. To był dość odważny człowiek, prawda? Uczył się czytać na książeczkę od nabożeństwa, przypuszczalnie ktoś uczył, żadnej szkoły, a mimo to dobrze czytał. Pojechali i tam był dwa lata. A jak odjechał to zostawił tu narzeczoną. Ona była jedynaczką bogatą, była z Gołębia. I ją wydali za męża, bo jak on pojechał do Ameryki, to on może nie wróci, bo kiedyś Ameryka no to było coś nie z tego świata. Brat został i tam zmarł, ślad po nim zaginął. A ojciec wrócił i ona już wyszła za męża, ją rodzice wydali, więc ojciec ożenił się z moją mamą, z tą młodą, też półsierotą, bo ojciec zginął tuż po urodzeniu matki, w jakichś carskich strajkach.

No i później wybuchła już wojna, I wojna światowa. Ojciec pracował na kolei, był pomocnikiem maszynisty, ale jeździli z maszynistą na zmianę, bo zawsze dwóch trzeba było, albo trzech czasem. Więc jak wojna wybuchła no to władze ruskie: trzeba jechać, wsiadać w pociąg i na wschód. Nie było mowy nie posłuchać, [ale] ojciec mówi, że ma rodzinę. No i ta obsługa tego pociągu: „To dawać i rodziny”. I dali taki wagon, tak zwaną ciepłuszkę, bo na zimę przygotowane, i w tym towarowym wagonie, z przygotowanym jakimś tam piecykiem wyruszyli. Ojciec jechał daleko dość, byli w Mińsku, w Moskwie i później gdzieś jeździli do Omska, do tych różnych miast, które są za Uralem, tam właśnie na pociągu. To przez trzy lata było. Po trzech latach wrócili, prawdopodobnie w [19]22 roku. Ja się urodziłam w [192]3. Ale najpierw jeszcze przed wybuchem wojny to urodziła się moja najstarsza siostra w [19]13 roku,

a później dwóch braci miałam, z których jeden jeszcze żyje, ale jeden już nie żyje, bardzo ciężką okupację miał... Starsi ode mnie obydwaj.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"